W NUMERZE:
- WIZYTA DUSZPASTERSKA - KOLĘDA
- Z ŻYCIA PARAFII
- PLAN KOLĘDY
- ROK MIŁOSIERDZIA
- NASZE PIELGRZYMOWANIE
- ŚWIADECTWO

GŁOS Maksymilianowy

GRUDZIEŃ - STYCZEŃ 2016 R. • PISMO PARAFII PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W ZDUŃSKIEJ WOLI

Boże Narodzenie 2015
Życzenia

W pięknej kolędzie śpiewając pytamy: „Dlaczego dzisiaj wśród nocy dnieje?”. Odpowiedź przynoszą nam Aniołowie, bardzo aktywnie w sposób widzialny działający tej nocy i głoszą: „Chrystus – Mesjasz wam się narodził”. Tegoroczna radość z narodzenia Jezusa – Mesjasza powinna być udziałem wszystkich serc. Te święta Bożego Narodzenia 2015 roku, których tajemnicę, czyli prawdziwe narodzenie Jezusa, uobecniamy i rzeczywiście przeżywamy w sprawowanej świątecznej liturgii, obchodzimy w rozpoczętym niedawno Roku Świętym – Miłosierdzia, co jeszcze bardziej uświadamia nam przyczynę, dla której Słowo stało się Ciałem, Bóg stał się człowiekiem. Przyszedł na świat, by udzielić nam swego miłosierdzia, które jest wypływem miłości, którą jest On sam.

W tajemnicy Miłosierdzia Bożego dostrzec możemy ogrom Bożej miłości dla każdego człowieka i bezgraniczne oddanie się Boga człowiekowi. Jezus objawiając nam szczególne znaczenie miłosierdzia Bożego i ucząc nas korzystać z tego daru, pierwszy wychodzi z zaproszeniem i inicjatywą. To On znajduje człowieka, nie czekając na nasze działanie. Bóg wyraźnie pokazał, że zależy Mu na człowieku, ponieważ go kocha i poza dzieleniem się miłością i szczęściem nie ma innego ukrytego celu w tym, że zbawia człowieka. Dar zbawienia, dar miłosierdzia ofiarowuje nam Bóg za darmo, właśnie z miłości.

Miłosierdzie jest dostępne każdemu, gdyż Bóg nikogo z nas nie odsuwa od siebie. Jedynie czego potrzeba z naszej strony to uznania Boga i Jego daru miłosierdzia, co w praktyce oznacza postawę skruchy i nawrócenia. Ktokolwiek przyjdzie do żłóbka Dzieciny Bożej ze skruchą w sercu, żałując za zło popełnione w swojej duchowej ułomności, odejdzie z przebaczeniem i błogosławieństwem, umocniony.

U progu radosnych świąt Bożego Narodzenia, w imieniu wszystkich księży posługujących w naszej parafii, składam Wam drodzy Siostry i Bracia z serca płynące życzenia, aby zdroje miłosierdzia gotowe, by rozlewać się dla naszego dobra, rzeczywiście rozlały się w głębinie naszych serc. Niech każdy z nas poczuje pełne miłości i miłosiernego przebaczenia błogosławieństwo Jezusa. A z naszych serc niech popłynie radosna kolęda ku czci Boga, który z miłości do nas, stał się jednym z nas.

ks. prałat Dariusz Kaliński - proboszcz

Wizyta duszpasterska - kolęda

Wizyta duszpasterska, potocznie zwana „kolędą" jest przede wszystkim spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi do domów, by pobłogosławić rodzinie na Nowy Rok i wspólnie z nią się pomodlić.

Najdawniejsze wzmianki o kolędzie pochodzą z 1607r. Wówczas to na synodzie w Piotrkowie Trybunalskim zalecono, aby plebani według starożytnego zwyczaju nawiedzali swoich wiernych po domach, uczyli ich pacierza, prawd wiary i by wchodzili w szczegóły życia, czy jest ono prawdziwie chrześcijańskie. Polecano także, by strapionych pocieszali, a ubogich wspomagali. Z kolei synod chełmski (1624r.) zachęcał, aby proboszczowie spisywali swoich parafian i zachęcali do częstego przystępowania do sakramentów św. Owa wizyta miała wpłynąć na ożywienie życia religijnego i moralnego parafian.

Dziś Kodeks Prawa Kanonicznego nakłada na duszpasterzy obowiązek: „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygując". Kan. 529 - § 1. Szeroko omawia zagadnienie wizyty duszpasterskiej na przełomie wieków Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej". Pod hasłem „kolęda" czytamy m.in: „Jest dawny zwyczaj, że proboszcz lub wikary od Nowego Roku do Wielkiego Postu nawiedza „po kolędzie" domy wszystkich parafian, ogłaszając zwykle w niedzielę z ambony, kiedy do której wsi przybędzie. Towarzyszy mu organista z dzwonkiem i chłopiec z kobiałką, a dawniej kilku uczniów ze szkółki parafialnej, śpiewających po domach kolędy. Pleban winszuje w każdej chacie Nowego Roku, wgląda w pożycie rodziny, w porządek domowy, wysłuchuje dzieci pacierza i katechizmu. Synod prowincjonalny gnieźnieński z r. 1628 przepisuje księżom, aby na kolędzie grzeszników napominali, każdego do pełnienia obowiązków i przyzwoitości nakłaniali, nieszczęśliwych pocieszali. Po wsiach dawano księdzu do kobiałki noszonej przez jednego z chłopców: sery, jaja, grzyby suszone, orzechy, len, kokosze lub coś innego w tym rodzaju… Gdy ksiądz, chodzący po kolędzie, wychodził z czyjego domu, dziewczęta ubiegały się do stołka, na którym siedział, w przekonaniu, że ta, co pierwsza usiądzie, tego roku za mąż pójdzie… Słuszną robi uwagę ks. Stan. Jamiołkowski, że wiele kolęd musieli tworzyć początkowo ci plebani…, kantorowie i organiści, którzy z plebanem jeździli po kolędzie i śpiewem kolęd rozweselali parafian. Tą też drogą upowszechniły się kolędy między ludem, co niewątpliwie nastąpiło w w. XVI, bo już synod gnieźnieński z r. 1602 zakazuje śpiewania kolęd niestosownych po kościołach..."

Dziś kolęda dla wielu rodzin jest bardzo ważnym wydarzeniem. Wizyta duszpasterza jest doskonałą okazją do wspólnej modlitwy, do wyproszenia Bożego błogosławieństwa dla domowników, ale także okazją do szczerej rozmowy. Kolęda stwarza bowiem okazję do lepszego poznania parafian. Kapłan ma sposobność wgłębić się w ich konkretną sytuację życiową, poznać radości, smutki poszczególnych osób i wyjść naprzeciw z konkretnym działaniem. Z drugiej strony i parafianie mają możliwość bliżej zainteresować się życiem parafii - życiem wspólnoty lokalnego Kościoła, szczególnie podczas wywiązujących się wówczas rozmów.

Uwagi praktyczne

Podczas odwiedzin kolędowych bierze w nich udział cała rodzina. Tematem wizyty duszpasterskiej są przede wszystkim kwestie natury religijnej. Niekiedy ta krótka i raczej symboliczna wizyta staje się okazją do podjęcia bardzo ważnej i trudnej sprawy, która wymaga poświęcenia zdecydowanie większej ilości czasu. Dlatego jeśli zachodzi taka potrzeba i ktoś potrzebuje dłuższej rozmowy, właśnie na kolędzie ma możliwość umówienia się z duszpasterzem w dogodnym dla obu stron terminie.

Na stole powinno leżeć Pismo św., krzyż, świece, woda święcona i kropidło. Zazwyczaj parafianie z radością oczekują na przybycie swojego duszpasterza, goszcząc go w progach swojego domu. Niestety zdarzają się, choć w naszej parafii rzadko i pewne trudności, z jakimi spotyka się kapłan podczas kolędy: zamknięte drzwi.

Niejednokrotnie problemy z przyjęciem księdza w domu mają „wierzący" stojący z boku Kościoła, „wierzący-niepraktykujący", których styl życia wyklucza z możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła. Każda parafia prowadzi kartoteki swoich parafian, gdzie odnotowuje się dane, przyjęte sakramenty, informacje o życiu religijnym rodziny. Warto dbać, aby ta kartoteka była

uzupełniana przez kapłana na kolędzie. Chodzi o przyjęte przez członków rodziny sakramenty: chrzest, bierzmowanie, małżeństwo... Jeśli ktoś jest nieobecny w domu (z różnych przyczyn), a ma życzenie wizyty duszpasterskiej, może zawsze skontaktować się z księdzem, aby umówić się na kolędę w innym dogodnym terminie. Warto odwiedziny kolędowe przeżywać w duchu radości bożonarodzeniowej, w duchu modlitwy, serdecznej rozmowy z duszpasterzami. Niech błogosławieństwo kolędowe chroni nasz dom, nasze rodziny i umacnia nas na drodze życia chrześcijańskiego.

Opr. Ks. Mariusz Budkiewicz

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Uroczystość Objawienia Pańskiego, nazywana jest w naszej tradycji świętem Trzech Króli. Tego dnia w kościele święcimy kadzidło i kredę, którą - zgodnie z dawnym polskim zwyczajem, na drzwiach naszych domostw, kreślimy pierwsze litery imion Mędrców ze Wschodu: Kacpra, Melchiora i Baltazara - dodając cyfry bieżącego roku.

K + M + B + 2016 r.

Ich imion używano w tradycyjnym rytuale rzymskim poświęcenia kredy: „Pobłogosław, Panie Boże, tę stworzoną przez Ciebie kredę, aby była zbawienna dla rodzaju ludzkiego, i udziel przez wezwanie Twego Świętego Imienia, aby ci, którzy ją zabiorą lub napiszą na drzwiach swoich domów imiona Twoich świętych: Kacpra, Melchiora i Baltazara, przez ich wstawiennictwo i zasługi otrzymają zdrowie ciała i opiekę dla duszy. Przez Chrystusa Pana naszego..."

Usunięcie z obrzędu poświęcenia imion Mędrców ze Wschodu wprowadziło sporo zamieszania i dowolności w oznaczeniach drzwi domów. Zdarza się więc spotkać napis J+M+J – co ma oznaczać Jezus, Maryja, Józef lub formułę starożytnego błogosławieństwa: Christus mansionem benedicat (Chryste mieszkanie błogosław) - C+M+B, a że wszystko, co zapisane jest po łacinie brzmi mądrze, niektórzy piszą ten akrostych nie rozumiejąc nawet co oznacza.

Polską, tradycyjną formą oznaczenia drzwi jest oczywiście K + M + B + 2016 r. Tłumaczenia niektórych „ekspertów", że inny zapis jest poprawniejszy, to zwykłe nieporozumienie i brak elementarnej wiedzy. Istotą oznaczenia drzwi naszego domu jest podkreślenie, że tu mieszka rodzina chrześcijańska, która jak Mędrcy ze Wschodu przyjęli Jezusa i oddali Mu pokłon. Ukazuje to współczesny obrzęd poświęcenia kredy: „…Racz pobłogosławić tę kredę dla oznaczenia drzwi naszych mieszkań, w których przyjęliśmy światło Twojego Objawienia, spraw abyśmy się stawali coraz doskonalszą światłością dla świata, a zwłaszcza dla szukających Ciebie".

Ks. Mariusz Budkiewicz

Z życia parafii

22 XI 2015

W Uroczystość Chrystusa Króla zostały poświęcone różańce dzieciom, które przystąpią do Pierwszej Komunii świętej

28 XI 2015

Uroczystymi Nieszporami przed Mszą św. o godz. 18:00 rozpoczęliśmy Adwent oraz Jubileusz 1050 – lecia Chrztu Polski

28 XI 2015

Podczas Uroczystości rozpoczęcia Jubileuszu Chrztu Polski w Katedrze we Włocławku nasi przedstawiciele w składzie: ks. Maciej Pawlak, Teresa Szewczyk – prezes Rycerstwa Niepokalanej, Sabina Żuraw – reprezentująca Świecki Zakon Franciszkański oraz Paweł Staniucha jako przedstawiciel Zakonu Rycerzy Kolumba otrzymali z rąk ks. Biskupa Ordynariusza Świecę jubileuszową, która znajduje się obecnie w prezbiterium

4 - 6 XII 2015

Przeżywaliśmy Rekolekcje Adwentowe, które poprowadził ks. dr Łukasz Skołud - Misjonarz św. Rodziny

8 XII 2015

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP swoje święto patronalne obchodzili Rycerze Niepokalanej. W tym dniu odnowiono Duchową Adopcję Dziecka Poczętego

13 XII 2015

Modlitwę różańcową poprowadzili Rycerze Zakonu Kolumba

19 XII 2015

Obchodziliśmy Imieniny ks. Proboszcza

20 XII 2015

Uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem Biskupa Ordynariusza ks. Wiesława Alojzego Meringa rozpoczęliśmy w naszej parafii Rok Miłosierdzia. W czasie Mszy św. zostały poświęcone medaliki i książeczki dzieci komunijnych

WIZYTY DUSZPASTERSKIE 2015/2016

28 grudnia 2015 (poniedziałek)	Czechy nr 1 - 88B, ul. Wiejska, Kaczeńcowa, Krzywa
29 grudnia 2015 (wtorek)	Czechy nr 89 – 185
30 grudnia 2015 (środa)	Czechy nr 186 - do końca numerów i ul. Leśna
31 grudnia 2015 (czwartek)	ul. Kościelna, Targowa, Złotnickiego, Kolbego, Zielona domki i blok
1 stycznia 2016 (piątek)	**Nowy Rok – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej**
2 stycznia 2016 (sobota)	Plac Wolności, ul. Sieradzka- kamienice numery parzyste, Wileńska
3 stycznia 2016 (niedziela)	**Dzień Pański – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej**
4 stycznia 2016 (poniedziałek)	ul. Getta Żydowskiego 24, 27, 30, 31
5 stycznia 2016 (wtorek)	ul. Getta Żydowskiego 21, 23, 25 i Łódzka 18
6 stycznia 2016 (środa)	**Uroczystość Objawienia Pańskiego – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej – orszak Trzech Króli**
7 stycznia 2016 (czwartek)	ul. Łódzka 4, 6, 8, 8B, 12
8 stycznia 2016 (piątek)	ul. Łódzka 14, 16, 20, 22
9 stycznia 2016 (sobota)	ul. Poznańska, Nerska, Bałtycka, Wiślana, Żeglińska, Pilicka, Drwęcka, Odrzańska, Mostowa, Notecka, Warcka, Narwiańska, Północna, Orzycka
10 stycznia 2016 (niedziela)	**Dzień Pański – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej**
11 stycznia 2016 (poniedziałek)	ul. Łódzka 46, 48, 50 Sieradzka 22/24 i 24A
12 stycznia 2016 (wtorek)	ul. Sieradzka 14, 16, 18/20, 44/46
13 stycznia 2016 (środa)	ul. Sieradzka 36, 56, Ogrodowa 10, 10A, 22
14 stycznia 2016 (czwartek)	ul. Sieradzka 50/54, Ogrodowa 6, 6A, 8A, 20
15 stycznia 2016 (piątek)	ul. Ogrodowa 8, 23/31, 33, 35
16 stycznia 2016 (sobota)	ul. Krucza, Mickiewicza, Przytorze, Torowa, Wodna
17 stycznia 2016 (niedziela)	**Dzień Pański – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej**
18 stycznia 2016 (poniedziałek)	ul. Ogrodowa domki, 21, Zakopiańska, Inżynierska, Dworcowa, Słowiańska
19 stycznia 2016 (wtorek)	ul. Łaska
20 stycznia 2016 (środa)	**Nabożeństwo ekumeniczne w Bazylice**
21 stycznia 2016 (czwartek)	ul. Juliusza, Fabryczna, Szadkowska, Skłodowskiej
22 stycznia 2016 (piątek)	ul. Złota, Getta Żydowskiego od centrum do torów
23 stycznia 2016 (sobota)	ul. Opiesińska, Agrestowa, Tymienicka, Stawowa, Klonowa, Malinowa, Getta Żydowskiego od Korczewa do torów
24 stycznia 2016 (niedziela)	**Dzień Pański – obowiązek uczestniczenia we mszy świętej**
25 stycznia 2016 (poniedziałek)	ul. Sieradzka kamienice numery nieparzyste, Lniana
26 stycznia 2016 (wtorek)	ul. Plac Krakowski, Wąska, Przejazd
27 stycznia 2016 (środa)	ul. Dąbrowskiego
28 stycznia 2016 (czwartek)	ul. Zachodnia
29 stycznia 2016 (piątek)	ul. Kacza, Krótka, Królewska, Żeromskiego, Wolska, Kościuszki
30 stycznia 2016 (sobota)	ul. Piwna, Dolna, Główna, Tkacka, Prusa, Jasna, **kolęda uzupełniająca**

Rok Miłosierdzia

W Roku Miłosierdzia zwracamy się do wszystkich środowisk z gorącym apelem o wzajemne przebaczenie i darowanie win w myśl słów Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7) – czytamy w komunikacie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7)

Papież Franciszek ustanowił w całym Kościele katolickim Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia. Jego obchody rozpoczęły się 8 grudnia tego roku, a zakończą 20 listopada 2016 roku. Przez cały ten okres będziemy kontemplować tajemnicę miłosierdzia Bożego. Papież uznał, że w czasach, w których jesteśmy przyzwyczajeni do złych wiadomości i największych okrucieństw, świat potrzebuje odkrycia, że Bóg jest miłosiernym Ojcem. W sposób szczególny swoje miłosierdzie Bóg potwierdził nam w Chrystusie przez zbliżenie się do nas i zamieszkanie między nami – przez to, że „do końca nas umiłował” (por. J 13, 1).

Wezwanie do życia miłosierdziem oznacza przede wszystkim dążenie do przebaczenia i pojednania: do przebaczenia zniewag, porzucenia żalu, złości, przemocy i zemsty. Przebaczenie stanowi siłę, która przywraca nam nowe życie i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją. Życie miłosierdziem oznacza również powstrzymanie się od potępiania bliźnich. „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone” (Łk 6, 37-38). Jeśli nie chcemy zostać potępieni przez Boga, nie możemy stawać się sędzią brata czy siostry. Nie sądzić i nie potępiać znaczy również umieć dostrzec to dobro, które kryje się – być może bardzo głęboko – w każdej osobie.

Rok Miłosierdzia jest czasem sposobnym do zmiany dotychczasowego stylu życia. Do nawrócenia są wezwani szczególnie ci, którzy znajdują się daleko od łaski Bożej. Właśnie im w sposób szczególny Bóg pragnie ofiarować swoje przebaczenie. Nie ma takiego grzechu, którego w swoim miłosierdziu nie mógłby On przebaczyć, o ile człowiek o to prosi i pragnie się nawrócić.

Papież Franciszek zainaugurował Rok Miłosierdzia, otwierając w bazylice św. Piotra na Watykanie Drzwi Święte. Symbolizują one Chrystusa – Bramę Miłosierdzia. Podobne bramy zostaną otwarte w bazylikach rzymskich, a także w każdej katedrze na całym świecie i w innych kościołach o szczególnym znaczeniu. Z okazji Roku Miłosierdzia papież ogłosił możliwość uzyskania odpustu dla każdego, kto odbędzie pielgrzymkę do dowolnego kościoła, w którym są otwarte Drzwi Święte. Moment ten powinien zostać połączony z sakramentem pojednania, Eucharystią oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczną jest rzeczą, aby tym celebracjom towarzyszyło również wyznanie wiary, modlitwa za Papieża oraz w intencjach, które nosi on „w sercu dla dobra Kościoła i całego świata”.

za ekai.pl

Nasze pielgrzymowanie - by chodzić po Ziemi Jezusa...

Dzień 1 - 25 XI 2015

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy o 4.30 na parkingu parafialnym, skąd 13 osób, w tym Proboszcz ks. Dariusz Kaliński, wyruszyło do Warszawy na Lotnisko Chopina, by tam spotkać współbraci w pielgrzymowaniu z Mąkolna z ich Proboszczem ks. Janem Frączkiem. Przewodnikiem po Ziemi Świętej dla naszej 34 osobowej grupy został wybrany ks. Ireneusz Świątek z Włocławka, jak się później okazało pochodzący z Charłupi Małej. Po odprawie celnej i sprawdzeniu paszportów wyruszyliśmy w przestrzeń podniebną do Tel Avivu, a stamtąd już autokarem do hotelu w Nazarecie. Hotel Golden Crown okazał się luksusowy, a do tego, rano naszym oczom ukazał się przepiękny widok na miasto Maryi i Józefa - Nazaret.

Dzień 2 - 26 XI 2015

Dzień rozpoczął się pobudką o godz. 6.00. Po śniadaniu wyruszyliśmy do **Cezarei Nadmorskiej, miasta i portu** wybudowanego przez Heroda Wielkiego w roku 20 przed naszą erą. Było to jedno z najwspanialszych miast w starożytnym świecie, które posiadało wszelkie luksusy znane kulturze grecko – rzymskiej – amfiteatr, teatr, hipodrom i gorące łaźnie. Przez 600 lat Cezarea była stolicą rzymskiej prowincji Judei. Szymon Piotr modlił się tu w domu centuriona Korneliusza, a Paweł został stąd wysłany do Tarsu. **Następnym miastem była Hajfa**. Miasto to zbudowane zostało u wybrzeży portu, na stokach góry Karmel, a w jego panoramie wyróżnia się złocona kopuła świątyni Bahajów. Religia Bahai głosi jedność w Bogu i braterstwo ludzkości. Hajfa jest nowoczesnym portem oraz jednym z najważniejszych ośrodków zaawansowanej technologii w Izraelu. W bliskim sąsiedztwie Hajfy jest góra Karmel, której nawiedzenie było wielkim przeżyciem dla wielu z nas noszących Szkaplerz święty. Znajduje się tam największy klasztor karmelitański i światowe centrum tego zakonu. Kościół został wybudowany w miejscu związanym z prorokami Eliaszem i Elizeuszem. W pobliżu wznosi się latarnia morska zwana Stella Maris – Gwiazda Morza. **Dalej to przejazd do miasta Nazaret**, które położone jest w dolinie w południowej Galilei. Tu Anioł Gabriel zwiastował Dziewicy Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego i tu Jezus spędził swe dzieciństwo wraz z Józefem i Maryją. Mieliśmy okazję napić się pysznego soku z granatów. Następnie ruszyliśmy w kierunku Bazyliki Zwiastowania, wybudowanej w miejscu, w którym Anioł Gabriel ukazał się Maryi. Tam przeżywaliśmy pierwszą na Ziemi Świętej Eucharystię.

Naprzeciw znajduje się kościół pod wezwaniem świętego Józefa, wybudowany nad jaskinią, która służyła świętemu Józefowi jako warsztat. Spotkanie tych miejsc napawało wzruszeniem, że patrzymy na rzeczywistość, która była udziałem ziemskiej rodziny Jezusa. **Następnie Kana Galilejska**. W naszej grupie pielgrzymkowej było siedem par małżeńskich i te dostąpiły zaszczytu odnowienia przyrzeczeń sakramentalnych w miejscu pierwszego cudu Pana Jezusa. Po kolacji wieczorem odbyło się „wesele" i zapoznanie uczestników wspólnego pielgrzymowania.

Dzień 3 - 27 XI 2015

W kolejnym dniu pielgrzymowania po śniadaniu wyruszyliśmy na Górę Błogosławieństw. Tam przeżywaliśmy Mszę świętą w niecodziennej scenerii, patrząc na Jezioro Galilejskie w oddali. Jak było zapowiedziane już wcześniej usłyszeliśmy najlepsze kazanie, czyli Kazanie na Górze, które Pana Jezus wypowiedział do tłumów, tym razem my byliśmy słuchaczami. Na szczycie Góry Błogosławieństw znajduje się kościół wybudowany przez Antoniego Barluzziego z czarnego bazaltu, otoczony kolumnami z białego kamienia wznoszącymi się na krużganku. Ośmiokątny kształt kościoła upamiętnia osiem błogosławieństw – każde z nich wypisane jest na jednej ze ścian.

Ubogaceni Słowem Bożym pojechaliśmy do Kafarnaum, które w czasach Jezusa było bogatym żydowskim miastem. Jezus spotkał tu swoich pierwszych uczniów: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana, wszyscy oni byli rybakami na Jeziorze Galilejskim. Jezus dokonał tu wielu cudów, m.in. uzdrowił teściową Piotra z gorączki, mieliśmy okazję zobaczyć ruiny domu świętego Piotra oraz synagogi. **Kolejnym miejscem naszego pielgrzymowania była Tabgha**, jest to miejsce, w którym Jezus dokonał cudu rozmnożenia chleba i ryb, aby nakarmić tłumy, które przyszły słuchać Jego nauk. W nowoczesnym kościele wybudowanym w roku 1982 przez niemieckich Benedyktynów zachowały się mozaikowe posadzki w stylu bizantyjskim. Mozaika znajdująca się przed ołtarzem przedstawia bochenki chleba i ryby, gdyby je policzyć są dwie ryby i cztery chleby, zaś piąty to jest Chleb, który jest na ołtarzu. Blisko brzegu znajduje się kościół Prymatu św. Piotra. W tym miejscu Jezus spożył posiłek z uczniami oraz wskazał Szymona Piotra jako głowę Kościoła. Kościół został wzniesiony przez Franciszkanów w roku 1938 na fundamentach bizantyjskich, a skała znajdująca się w środku posadzki jest „stołem", przy którym Jezus spożył posiłek z uczniami.

Tego dnia doświadczyliśmy wielkiego wzruszenia płynąc po Jeziorze Galilejskim, słuchając katechezy św. Jana Pawła II, ale też i radości tańca na statku na środku Jeziora.

Na zakończenie trzeciego dnia pielgrzymkowego odbyliśmy spacer po Tyberiadzie, a następnie udaliśmy się na obiadokolację i nocleg do Nazaretu.(cdn)

Małgorzata Kamińska
fot. Teofil Kowalski

ŚWIADECTWO

Wysłuchana prośba

29 września, w Radiu Maryja nasz proboszcz ks. Dariusz Kaliński był gościem programu dla małżonków i rodziców, którego tematem było pytanie "czy Pan Bóg wysłuchuje naszych modlitw?". Słuchałam tej audycji, a dziś mogę śmiało dopowiedzieć kolejny przykład, bo oto spełniło się moje ciche marzenie, a potem zanoszona prośba. Od młodości pielgrzymowałam po różnych świętych miejscach, wiedziałam jednak, że kolebką pielgrzymowania jest Ziemia Święta. Początkowo nawet o tym nie marzyłam, później, gdy coraz więcej osób z mojego grona wracało i opowiadało swoje przeżycia odkryłam przed Bogiem swe serce. Od młodości bałam się lotu samolotem, czytałam wiele o katastrofach lotniczych i jak rosłam, strach rósł ze mną. Modliłam się więc, mówiąc Panu Jezusowi „jeśli chcesz, bym chodziła po Twojej Ziemi uzdrów mój problem". Mijały lata, aż usłyszałam w naszej parafii ogłoszenie o planowanej Pielgrzymce, wówczas pomyślałam <może już czas?> i odkryłam, że nie odczuwam lęku. Podjęta decyzja ugruntowana została przygotowaniami. Wcześniej zapakowane walizki, żeby niczego nie zapomnieć, jeszcze prasowanie rzeczy, żeby wszystko było gotowe… i kolejny sprawdzian. Mam problemy z kręgosłupem i nadwyrężony odpowiedział bólem nogi, która już niestety nie nadawała się do chodzenia, nawet po domu. Jest sobota wieczorem, chodzić coraz trudniej, ale ducha nie tracę. Przy modlitwie zastosowałam rady ojca Witko z rekolekcji, by zwrócić się do ducha choroby. Wypowiedziałam więc otwarcie, że jeśli chodzi o Pielgrzymkę to i tak pojadę i oddałam chwałę Bogu. W niedzielę, by pójść do kościoła nie było szans, a wylot w środę. Po południu mąż zawiózł mnie na pomoc doraźną, dostałam dwa zastrzyki, lekarstwa doustne, na kolejne pięć dni. Czwarty zastrzyk dostałam jeszcze na lotnisku.

Sam lot wspominam jako piękne przeżycie, weszłam w swój strach z pomocą Jezusa. Dzięki temu mogłam przebywać w miejscach, gdzie przyszedł na świat, nauczał, cierpiał, zmarł i Zmartwychwstał nasz Zbawiciel, nasz Pan Jezus Chrystus. Adwent rozpoczęłam w Ziemi Świętej. Pan Bóg okazał mi swe Miłosierdzie. Chwała Panu!

Małgosia

Poznajemy ojca Kolbego

Odcinek 37 - Na podbój świata dla Niepokalanej

Statek zwolnił biegu, śruby milkną, za to słychać syreny okrętowe, hałas i gwar wielkiego portu. Jest to Singapur – punkt wysunięty najbardziej na południe kontynentu azjatyckiego. – Dzięki Niepokalanej! Można będzie trochę odpocząć. Ojciec Maksymilian wyrusza na poszukiwanie placówki misyjnej. Wskazują mu dom Najświętszego Serca Maryi. Trudno lepiej trafić. Ojcowie goszczą go serdecznie. Radzą wydawać na Jawie pisemko dla Malajów, których jest czterdzieści milionów. Tyle dusz! Jeszcze nie zaznały łaski chrztu świętego. Katolików jest zaledwie piętnaście tysięcy. – Hej, żeby to mieć ze dwudziestu ojców pod ręką! – marzy ojciec Maksymilian. Ale Ojców jest brak. Nawet w Mugenzai no Sono czuło się pewne rozprzężenie, gdy wyjeżdżał, bo ojciec Konstanty nie umiał porozumieć się z tubylcami. Nie wiadomo, jak sobie poradzi. Ale to sprawa Niepokalanej. Ona jest Panią. Ojciec Maksymilian tylko marnym narzędziem w Jej rękach. Niepokalana pieści go po prostu. Przez dwa dni zaznał tyle gościnności, wypoczął przy Jej Sercu i z nowymi siłami siada na okręt. – Co mnie teraz czeka? – myśli, patrząc jak w oddali na horyzoncie znika port Singapur. Bardzo by chciał wiedzieć, jak pójdzie sprawa w Indiach, ale wszystko jest pod znakiem zapytania. Nawet to, czy dopłynie szczęśliwie. Między Singapurem a Kolombo zrywają się nagłe burze. Ot i teraz. Niebo jest ciemne, aż granatowe. Jakaś groza idzie z ciężkich ołowianych chmur i z morza, które przyczaiło się do skoku jak ogromny zwierz. Niech się tylko zerwie wiatr, to pokaże, co umie. Już słychać pierwsze podmuchy jak głuche warczenie bestii. Okręt zakołysał się i drgnął. Ojciec Maksymilian chodzi jeszcze po pokładzie z różańcem w ręku, ale większość pasażerów pochowała się już po kajutach i choruje, tylko załoga statku pracuje w napięciu. Jak ciemno. Okręt przechyla się z boku na bok, aż trzeszczy. Fale zalewają pokład i cofają się wściekle. Słychać jeszcze jakby zdyszaną śrubę okrętową w ciężkim zmaganiu się z żywiołem, ale po chwili ryk morza zagłusza wszystko. Ocean zbudził się i walczy. Nie sposób utrzymać się na pokładzie, więc ojciec Maksymilian, trzymając się poręczy schodków, schodzi pomału do kajuty. O spaniu nie ma mowy. Dopiero nad ranem burza przycichła i w dali ukazał się ląd. Widać wybrzeże skąpane w słońcu, świeżą zieleń podzwrotnikowych lasów i miasto otulone mgłą.

Niebo i morze było znowu nieposzlakowanie błękitne. Statek kołysał się z wolna na falach, a z kajut wyjrzeli niewyspani pasażerowie z podkrążonymi oczami. Majestatycznie wpłynęli do portu Kolombo. Po krótkim pobycie u Ojców Oblatów znowu wyjazd statkiem francuskim do Indii. Tu podróż morska była skończona. Ojciec Maksymilian wsiadł do pociągu, gdzie spotkał księdza syryjskiego obrządku, który go zaprosił na swoją placówkę. Czyż to nie dowód, że Niepokalana czuwa nad nim troskliwie? – Może ojciec zostać u nas, jak długo zechce – mówił biskup rytu syryjskiego, gdy przyjechali na miejsce.

Księża ugościli go i pokazali placówkę misyjną: drukarnię i wydawnictwa, a jeden z nich obiecał pomagać we wszystkim. Nawet, kto wie? Od dawna już nosi się z myślą wstąpienia do zakonu. Nie wiadomo tylko, czy biskup łacińskiego obrządku pozwoli na nową placówkę. Raczej nie, bo ma swoich księży z Hiszpanii. Tak więc „horyzont był wciąż ciemny", ale ojciec Maksymilian miał niezachwianą ufność w Niepokalanej. Zmęczony długą podróżą, oszołomiony mnóstwem wrażeń, zasnął z różańcem w ręku, oddając się pod opiekę Najdroższej Matki. Na drugi dzień obudził go śpiew ptaków. Na razie nie wiedział, gdzie jest. Wyjrzał przez okno. Wśród bujnej zieleni uwijały się małe ptaszki błyszczące i barwne jak żywe klejnoty, wywodziły swoje trele, jakby wyśpiewać chciały całą radość stworzenia. Bo też pięknie było dokoła. Potężne drzewa, spowite w pnącze, tworzyły nieprzenikniony gąszcz zieleni i kwiatów o przedziwnych kształtach i barwach – świeży, wilgotny, dyszący bogactwem woni. Ojciec Maksymilian odetchnął głęboko i pełen dziękczynienia zaczął się przygotowywać do Mszy św. Potem, poleciwszy Matce Bożej sprawę Niepokalanowa indyjskiego, udał się do arcybiskupa łacińskiego. Nie zastał go, ale porozumiał się łatwo z ojcami karmelitami, którzy właśnie wyjeżdżali po arcybiskupa i zabrali go z sobą.

Auto sunęło bezszelestnie po szerokim, przyprószonym pyłem gościńcu, zręcznie wymijając indyjskie małe wózki zaprzężone w siwe woły, miejskie ciężarówki i mrowie pieszych, ubogich Hindusów, spieszących do miasta. Z obu stron drogi ciągnęły się pola ciemne, urodzajne, gdzieniegdzie wystrzelały w górę kępy drzew i rozległe sady. Wreszcie ukazała się szeroka, leniwie płynąca rzeka i mała przystań dla statków. Tu spotkali biskupa. Był uprzejmy i gościnny. Zaprosił ojca na obiad i na zwiedzanie placówek misyjnych. Już przedtem księża pokazali mu duży teren będący własnością misji niedaleko Ernakulam, na którym można by budować, o ile arcybiskup pozwoli. Ojciec Maksymilian miał słabą nadzieję, że coś uzyska. (cdn)

Maria Kączkowska

Głos Maksymilianowy - Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli, ul. Kościelna 20,
www.bazylika.dl.pl, e-mail:redakcja.glosu@interia.pl, Druk - VERTE